

STRAŻNICA ZACHODNIA

DWUTYGODNIK ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH
(dawniej Biuletyn Z. O. K. Z.)

Prenumerata:
kwartałna 1 zł — półroczna
1,75 zł — roczna 3,50 zł —

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Jaśkiewicz

Konto czekowe P. K. O. 208647
Dział Wydawniczy Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu

Biuro Redakcji i Admini-
stracji: Poznań, Fredry 7
Telefon 40-56

POLSKI STAN POSIADANIA ZAGROŻONY

Przed niedawnym czasem donosiliśmy na tem miejscu o masowem wykupywaniu nieruchomości wiejskiej i miejskiej z rąk polskich przez Niemców oraz o wzmagającej się ekspansji gospodarczej mniejszości niemieckiej na kresach zachodnich mimo rzekomego ucisku ekonomicznego ze strony społeczeństwa polskiego. Dziś mamy niestety znowu do zanotowania wzrost niemieckiego stanu posiadania kosztem sił polskich.

W ostatnim bowiem półroczu od 1 stycznia do 30 czerwca 1927 roku zdołali Niemcy, sprowadzając częstokroć swoich złomków z innych dzielnic, na samem Pomorzu wykupić z rąk polskich ogółem 106 obiektów, w tem 95 gospodarstw o łącznym obszarze 1.054,59,66 ha, 9 domów oraz 2 inne obiekty (dom z mleczarnią oraz plac).

Największa ilość obiektów, wykupionych przez Niemców, przypada na powiat wąbrzeski — i tak już dosyć zniemczony, jeżeli chodzi o gospodarstwa rolne — bowiem w tym powiecie wykupili w ostatnim półroczu 28 obiektów, następnie na powiat toruński, bowiem 27 obiektów, powiat chełmiński 14 obiektów, świecki 7, brodnicki i kościerzyński po 5, chojnicki i starogardzki po 4, grudziądzki i tucholski po 3, tczewski 2 oraz wreszcie powiaty gniewski, kartuski, lubawski i wejherowski po 1 obiekcie.

Charakterystycznym jest, że duża ilość nabywców pochodzi z innych dzielnic. Widocznie przywódcom mniejszości niemieckiej zależy na jak najintensywniejszem zaludnieniu Pomorza ludźmi sobie oddanymi, gdyż — jak to oświadczyli w ostatniej petycji do Ligi Narodów w sprawie rzekomych krzywd wyrządzonych niemieckim właścicielom ziemskim przez wykonywanie reformy rolnej na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego — teren Pomorza uważają oni jako „sporny“ z punktu widzenia przynależności jego do Polski.

Najwięcej jest ciekawem, skąd Niemcy czerpią pieniądze na kupowanie gospodarstw, gdyż nowona-

bywcy są zazwyczaj niezamożni. Baczniejsze obserwacje pozwoliły stwierdzić, że przedewszystkiem otrzymują nowonabywcy odpowiednie kredyty z niemieckich instytucji finansowych, jako „Revision“ i „Credit“, spółdzielnie w Poznaniu, „Deutsche Volksbank“ w Bydgoszczy oraz Bank Raiffeisena w Poznaniu, i to częstokroć w pełnej wysokości wartości danego gospodarstwa.

Skąd znowu czerpią pieniądze powyższe instytucje, o tem każdy wyrobiony politycznie obywatel kresów zachodnich łatwo może się domyślić, jeżeli przypomni sobie uchwalenie przez parlament niemiecki tak zwanego „Sofortprogrammu“.

Niezależnie od wykupywania z rąk polskich gospodarstw i innych nieruchomości, walczą Niemcy z całą zaciętością i wszelkimi metodami o zachowanie obecnego stanu posiadania, aby — broń Boże — jakie gospodarstwo nie przeszło z rąk niemieckich w ręce polskie.

Nie mówiąc o niesłychanym terrorze towarzyskim, stosowanym wobec tych Niemców, którym choćby przez myśl przeszło sprzedanie gospodarstwa jakiemu Polakowi, stosują w ostatnim czasie oficjalne placówki niemieckie — konsulatory w Poznaniu i Toruniu — bardzo skuteczny środek na ewentualne wyzbywanie się przez Niemców gospodarstw w ręce „znienawidzonych“ Polaków.

Jeżeli bowiem jaki Niemiec zamierza swe gospodarstwo sprzedać i wyjechać do Niemiec, otrzymuje natychmiast od konsula, dobrze poinformowanego przez miejscowych pastorów o zamierzeniach poszczególnych kolonistów, ostrzeżenie, że nie otrzyma wizy wjazdowej do Rzeszy niemieckiej, skoroby miał się odważyć na sprzedanie swego gospodarstwa Polakowi.

Mimo to zdarzyło się w ostatnim czasie kilka odoobnionych zupełnie wypadków, że kolonista, obywatel polski narodowości niemieckiej, nie mogąc znaleźć wśród Niemców odpowiedniego kupca,

sprzedał swe gospodarstwo Polakowi. Wtedy p. konsul niemiecki, niczem wszechwładny władca na ziemiach polskich, odmówił wizy na wyjazd do Niemiec, zupełnie otwarcie podając powody swej odmowy. W innym znowu wypadku dostarczył konsul niemiecki jednemu z kolonistów 6.000 zł na kupno gospodarstwa 8-morgowego w powiecie grudziądz-

kim, ponieważ istniała obawa, że właścicielka, zamierzająca przenieść się na stałe do Niemiec, mimo grózb, sprzeda swe gospodarstwo Polakowi.

Takimi to metodami walczą Niemcy przy pomocy oficjalnych placówek konsularnych o niemiecki stan posiadania na zachodnich ziemiach polskich.

z.

KRONIKA

Z działalności śląskiego „Volksbundu“

Spółceństwu polskiemu, a szczególnie społeczeństwu górnośląskiemu dobrze jest znana antypaństwowa oraz antypolska działalność niemieckiego „Volksbundu“ na Górnym Śląsku, naczelnej organizacji mniejszości niemieckiej w tem województwie. Dobrze pamięta jeszcze ogół społeczeństwa polskiego procesy przeciwko członkom i najwybitniejszym działaczom „Volksbundu“ o szpiegostwo na rzecz Niemiec oraz akcję antypolską tej organizacji przez wciąganie dzieci polskich do szkół niemieckich jak i wreszcie znany proces przed Ligą Narodów o prawo władz polskich do domagania się szkoły polskiej na ich własnym terytorjum dla dzieci polskich.

Obecnie wychodzi na jaw, jakich metod „Volksbund“ między innemi dla przeprowadzenia swych zadań antypolskich używa, które nie zupełnie zgodne są z kodeksem karnym, a w każdym razie z zasadami etycznymi, przez Niemców zawsze tak wychwalanymi.

W ostatnim bowiem czasie wyszło na jaw, że w bardzo dużo wypadkach składa „Volksbund“ skargi do Mieszanej Komisji na fakty, które nigdy nie miały miejsca, albo też przedkłada podania te w imieniu osób, które nigdy go do takiej akcji nie upoważniały.

Kilka takich wypadków, jakie przypadkowo udało nam się zebrać, zestawiamy poniżej, ażeby władze nasze były dobrze poinformowane, z jaką rezerwą należy przyjmować skargi i petycje „Volksbundu“.

„Volksbund“ złożył imieniem Marii Krömerowej z Wełnowca skargę na niezafatwienie wniosku o przeniesienie jej dzieci Wilhelma i Ernesta ze szkoły polskiej do szkoły niemieckiej. Pani Krömerowa natomiast takiego wniosku nigdy nie stawiała ani nie żądała przeniesienia swych dzieci.

„Volksbund“ złożył w imieniu Teodora Gienisa i tow. z Pieców skargę na naczelnika gminy, że tenże nie wypłaca wsparcia bezrobotnym. Tymczasem, jak zbadano, wszyscy żałacy się otrzymują bez przerwy wsparcia, co prawda nie od naczelnika gminy, gdyż ten nie jest do tego kompetentny, lecz z Okręgowego Urzędu w Rybniku. Tak więc ta skarga była również zupełnie bezpodstawna.

„Volksbund“ złożył w imieniu Jana Adamczyka i Hugona Genta z Świętochłowic skargę z powodu nieprzyjęcia dzieci do szkoły mniejszościowej. Jak

tymczasem dochodzenia wykazały, wszystkie dzieci uczęszczają do szkoły mniejszościowej i nie było nigdy mowy o przeniesieniu ich do szkoły polskiej.

„Volksbund“ złożył skargę w imieniu Józefa Wypiora w sprawie przyjęcia syna Henryka do szkoły mniejszościowej. Jak badania wykazały, Józef Wypior nie posiada syna Henryka.

Pozatem możemy szereg dalszych spraw wymienić, w których „Volksbund“ składał skargę z powodu nieprzyjęcia dzieci do szkoły mniejszościowej w imieniu osób, od których nie otrzymał żadnego upoważnienia. Miało to miejsce przy składaniu skargi w imieniu Bertv Schafer z Mikołowa, Karola Spallka z Katowic, Amalji Grahacz z Pszowa.

Charakterystycznym jest również fakt, że „Volksbund“ swoim mandatarjuszom każe podpisywać czyste arkusze in blanco, by później odpowiednią skargę rzekomo zgodnie z oświadczeniem petenta wypełnić. Tak n. p. wypisał „Volksbund“ w imieniu Maksymiljana Michalskiego skargę z żądaniem ukarania kierownika szkoły. Jak później Michalski podczas przewodu sądowego się przyznał, protokół podpisał in blanco, natomiast nigdy nie żądał ukarania kierownika szkoły, jak również nie żądał przekazania syna swego Emila do szkoły mniejszości.

Powżej daliśmy tylko kilka prób fałszerskiej działalności „Volksbundu“. Mamy jednakże wrażenie, że poza tymi wypadkami władze miejscowe mogłyby jeszcze dużo podobnych sprawek „Volksbundu“ wynaleźć i że powyższa metoda działania ze strony przywódców mniejszości niemieckiej należy do ich zwykłych czynności byleby tylko wnieść jaknajwięcej skarg na władze polskie do Komisji Mieszanej i byleby jaknajwięcej dzieci polskich przyciągnąć nawet wbrew woli rodziców do szkoły niemieckiej.

W ten sposób kontynuują organizacje niemieckie w Polsce prace germanizacyjne dawniejszych władz pruskich nad ludem polskim. Wyrażamy jednakże nadzieję, że w tej zbrodniczej robocie przynie im się trochę palce.

A może Pan Prezydent Komisji Mieszanej zechce również z większą rezerwą odnosić się do różnych często niczem nie uzasadnionych pretensyj panów z Volksbundu i udzielić im należytej odprawę.

stn.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH

Zjazd Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Zachodnich

W niedzielę, dnia 16 października odbył się w Poznaniu Zjazd Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Zachodnich przy udziale licznych członków z prezesem Zarządu Głównego p. ministrem dr. Trzcińskim na czele. W zjeździe wzięli również udział w charakterze gości przedstawiciele władz, a mianowicie pp. wicewojewoda Nikodemowicz, naczelnik Morzyckiej, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego Łącki, prezes Dyrekcji Poczty Kaźmierski oraz major S. G. Wróblewski. Zjazd zagał i przybyłych gości powitał prezes Zarządu Głównego p. dr. Trzciński, poświęcając na wstępie krótkie wspomnienie jednemu z założycieli Związku, śp. dr. Tycowi.

Następnie p. Kudlicki przedstawił w imieniu Dyrekcji sprawozdanie z działalności Związku za rok bieżący. Po osiągnięciu pewnego poziomu organizacyjnego (Związek liczy obecnie 23.500 członków zrzeszonych w przeszło 380 Kołach) można było w roku bieżącym, więcej, aniżeli dotąd uwagi, poświęcić pracy merytorycznej. To też praca ta była bardzo wydajna, zarówno w dziedzinie polityczno-gospodarczej, jak i kulturalno-oświatowej. W pierwszej z nich ma Związek do zanotowania cały szereg sukcesów, m. innemi bardzo wydane zainteresowanie czynników rządowych potrzebami Pomorza i pogranicza wschodnio-pruskiego i sprawami uregulowania przewłaszczeń i rent na osadach b. pruskiej komisji kolonizacyjnej. W dziedzinie kulturalno-oświatowej wysuwa się na poważne miejsce akcja zorganizowania kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska, i Górnego Śląska, która objęła w roku bieżącym przeszło 11.000 dzieci, a w przyszłym obejmie prawdopodobnie około 20.000. Poza tą akcją zajmuje się Związek nadal b. intensywnie opieką kulturalną nad Polakami w Niemczech. Do tych prac przybyła w roku bieżącym nowa agenda: obszerna działalność kulturalno-oświatowa na terenie wewnętrznym. I tak uruchomiono na Pomorzu kilka uniwersytetów powszechnych, na terenie Wielkopolski zorganizowano cykl wykładów oświatowych (ogółem 66 odczytów w 17 środowiskach — 9850 słuchaczy), na G. Śląsku cały szereg kursów dokształcających, w Okręgu Środkowym specjalne wykłady o znaczeniu kresów zachodnich. Tutaj też zaliczyć należy zainicjowany i przygotowany przez Związek objazd tych terenów przez zespół Reduty wileńskiej; odbyło się 66 przedstawień przy udziale 57.000 widzów. Na najbliższy okres przewidziane są poza normalnymi pracami organizacyjnymi, politycznymi i gospodarczymi — utworzenie w poszczególnych okręgach zachodnich komitetów gospodarczych, kontynuowanie pracy oświatowej na terenie wewnętrznym oraz przygotowanie już teraz akcji kolonij letnich na rok przyszły.

Następny referat p. dyr. Korzeniewskiego podajemy na innem miejscu tego numeru w obszernem streszczeniu.

W ożywionej dyskusji, która zajmowała się m. innemi przede wszystkim niemiecką ekspansją gospodarczą na kresach zachodnich, kwestią spolszczenia wielkiego przemysłu na G. Śląsku, koniecznością zorganizowania wspólnego frontu polskiego przy wyborach komunalnych i sejmowych na G. Śląsku itp., zabierali głos pp. dr. Maj, redaktor Przybyła, ks. prof. Kojzar, senator Kierczyński. Odpowiedzi i wyjaśnień udzielali pp. prezes dr. Trzciński i dyr. Korzeniewski. W wyniku dyskusji aprobowali zebrani prace i program Związku jak i też sprawozdania kasowe i preliminarze, przedstawione przez p. Zenktera.

Po komunikatach Zarządu zamknięto zebranie o godz. 4 popoł.

Pogląd na rozwój organizacyjny Z. O. K. Z. w czasie od 1. I. do 30. 9. 1927.

Na innem miejscu niniejszego numeru podajemy obszernie sprawozdanie z obrad Rady Naczelnej, na której m. i. wygłoszony został przez p. Kudlickiego referat o działalności Związku w ciągu roku bieżącego.

Pragnąc zaznajomić czytelników z pracami naszej organizacji umieszczać będziemy w Strażnicy Zachodniej fragmentaryczne opracowania poszczególnych działów pracy naszej w kilku z rzędu numerach, zaczynając od rozdziału poświęconego pracom i rozwojowi organizacyjnemu za czas od 1 stycznia do 30 września br.

Plan organizacyjny na rok bieżący obejmował na wstępie zadośćuczynienie wymogom formalnym i statutowym w zakresie odbycia walnych zebrań i zjazdów powiatowych, które odbyły się sprawnie i normalnie we wszystkich Okręgach. Zjazdy te uwieńczone zostały walnymi zjazdami okręgowymi, które odbyły się na terenie Okręgu Środkowego i Śląskiego, a w innych nastąpią niebawem.

Dla zobrazowania rozwoju organizacyjnego w ciągu bieżącego roku przytaczamy poniżej następującą statystykę:

(Statystyka, patrz na str. 4.)

Sieć organizacyjna Koł Miejskowych powiększyła się w ciągu minionych 9 miesięcy o całe 50 nowopowstałych, z których 5 przypada na Okręg Poznański, 35 na Okręg Śląski, 3 na Okręg Pomorski i 7 na Okręg Środkowy. Obecna przeto ilość Koł w poszczególnych Okręgach wynosi 97 w Poznańskim, 194 na Śląsku, 51 na Pomorzu i 40 w Okręgu Środkowym, razem 382 w odróżnieniu od 332 w dniu 1 stycznia br. Są to Koła definitywnie zorganizowane.

Poza tem jednakże w każdym z 4 Okręgów od kilku do kilkunastu Koł jest w stadium organizacyjnym i niezawodnie definitywnie zorganizowane zostanie jeszcze przed końcem r. bież.

Obecna liczba członków wynosi 23.498 w odróżnieniu od 21.666 w dniu 1 stycznia, czyli przybyło w ciągu roku bież. 1.832. Cyfry członków w poszczególnych Okręgach przedstawiają się następująco: w Poznańskim 6.078, przyczem przybytek w ciągu roku bieżącego wynosi 106, na Śląsku 10.578,

	Kół definitywnie zorganizowanych			członków			Wizytacje Kół i Zarządów Powiatowych
	było 1. I.	przybyło	jest 1. X.	było 1. I.	przybyło	jest 1. X.	
Okręg Poznański	92	5	97	5.972	106	6.078	41
„ Śląski	159	35	194	9.830	748	10.578	73
„ Pomorski	48	3	51	2.992	223	3.215	39
„ Środkiowy	33	7	40	2.872	755	3.627	37
Razem	332	50	382	21.666	1.832	23.498	190

przybytek w roku bieżącym 748, na Pomorzu 3.215, czyli więcej o 223, w Okręgu Środkiowym 3.627 czyli więcej o 755.

Wizytacje Kół i Zarządów Powiatowych przyczyniały się do systematycznego usprawnienia działalności organizacyjnej i do utrzymania z niemi należytego kontaktu. Takich wizytacji w znaczeniu ściśle organizacyjnym t. zn. wyjazdów członków Zarządu Okręgowego względnie kierownictwa Okręgu do powiatów, obwodów i Kół Miejskowych w sprawach organizacyjnych a więc wizytowanie walnego zebrania, zjazdu powiatowego, uczestnictwo w zebraniach Zarządu, poświęconych sprawom organizacyjnym itp. odbyło się ogółem 190, z których przypada na Poznańskie 41, czyli zwizytowano przeciętnie każde drugie Koło, na terenie Śląska 73, czyli zwizytowano nieomal każde trzecie Koło, w Okręgu Pomorskim 39 czyli zwizytowano 90% Kół, a w Okręgu Środkiowym 37 czyli przeszło 90% Kół.

Zaznaczamy, że nie są w to wliczone bardzo liczne i znacznie przewyższające cyfry wizytacji organizacyjnych, wyjazdy w sprawach merytorycznych a więc np. w sprawach kolonij letnich, w sprawach oświatowych, politycznych itp.

Jeżeli chodzi o pogląd na stan organizacyjny Związku i jego rozwój w roku bieżącym, rzucają się z przytoczonych powyżej cyfr przede wszystkim dwie rzeczy w oczy. Kolosalny rozwój i supremacja Okręgu Śląskiego, na terenie którego istnieje przeszło 50% istniejących Kół całego Związku oraz nieomal 50% członków. Poza tem zauważyć się daje stosunkowo poważny przyrost członków na terenie Okręgu Środkiowego, który to przyrost w ciągu roku bieżącego wynosi przeszło 25% cyfry zeszłorocznej, kiedy w innych Okręgach przyrost członków waha się od 2—9%.

Streszczenie referatu p. dyr. M. Korzeniewskiego na Zjeździe Rady Naczelnej Z. O. K. Z. w Poznaniu dnia 16. 10. 1927.

W wewnętrznej sytuacji politycznej kraju dwa problemy szczególnie zajmują Związek O. K. Z.: to ekspansja żywiołu niemieckiego zarówno w dziedzinie kulturalno-oświatowej, jak i gospodarczej. Dzięki silnej organizacji — na terenie G. Śląska w Volksbundzie, na terenie Poznańskiego i Pomorza w t. zw. biurach sejmowych, które w prostej linii objęły spadek organizacyjny po rozwiązaniu swego czasu Deutschtumsbundzie — żywioł ten w obu dziedzinach mógł zanotować bardzo poważne sukcesy.

Sukcesy te w dziedzinie kulturalno-oświatowej znalazły szczególnie dobitny wyraz w ogromnym rozroście szkolnictwa niemieckiego na G. Śląsku i wciągnięciu w orbitę jego wpływów tysiącznych rzesz diatwy polskiej. Stało się to możliwem dzięki specyficznym warunkom ekonomicznym i strukturze społecznej tego terenu oraz dzięki długoletniemu zaniedbaniu jego przez czynniki centralne i administrację wojewódzką. Związek O. K. Z. od lat kilku wołał o naprawę tych niedomagań — ale natrafiał przeważnie na apatię władz i małe zainteresowanie u społeczeństwa. Dopiero katastrofalny wynik zeszłorocznych wpisów szkolnych zmienił ten stan rzeczy. Władze zmieniły dotychczasowy swój system i wprowadziły pewien program do swej polityki szkolnej, chociażby wymienić tylko zarządzenie dwu oddzielnych okresów dla wpisów osobno do szkoły polskiej, osobno zaś do szkoły mniejszościowej — oraz unieważnienie, po stwierdzeniu całego szeregu nadużyć, około 7000 zapisów do szkoły mniejszościowej. Z drugiej strony nastąpiła również znaczna zmiana nastrojów wśród społeczeństwa, odpowiednio uświadomionego przez wyteżoną akcję propagandową Związku. To też tegoroczne wpisy szkolne ujawniły dużą poprawę: podczas gdy dawniej do szkół mniejszościowych zgłaszano ca 30% ogólnej ilości dzieci, obecnie cyfra ta spadła do 9%. Związek Obrony Kresów Zachodnich nie poprzestaje jednak na tym rezultacie. Program oddziaływania na stosunki szkolne na G. Śląsku został w znacznej mierze rozszerzony i obejmuje przede wszystkim: kolonie letnie dla dzieci szkolnych z tego terenu, zorganizowanie dla nich Gwiazdki, obdarowanie przystępujących do pierwszej komunji św. i tp. Najważniejszym, jeśli nie decydującym atutem są kolonie letnie, które rozmiarami swemi przekroczyły nawet w roku bieżącym rozmiary tej samej akcji dla dzieci polskich z Niemiec. Wychodziliśmy z założenia, że takie szczególne uwzględnienie terenu górnośląskiego w akcji kolonij wakacyjnych było tem bardziej wskazane, ile że akcja ta natrafiała tam na grunt podatniejszy, bo bądź co bądź już do pewnego stopnia przygotowany, a tem samem wróżyła i rzeczywiście wydała pomyślniejsze rezultaty, aniżeli u dzieci polskich z Niemiec.

Jeśli chodzi o dziedzinę gospodarczą, to i tutaj należy wskazać na bardzo poważne niebezpieczeństwo niemieckiej ekspansji, szczególnie w Poznańskiem i na Pomorzu. Niemiecki stan posiadania nie tylko że umacnia się dzięki olbrzymim kredytom, płynącym z zagranicy — ale, co groźniejsze, zaczyna się rozpierać kosztem polskiego stanu posiadania.

Według naszych informacji w ostatnim czasie przeszły w Poznańskim 142 nieruchomości z rąk polskich w niemieckie, na Pomorzu zaś blisko 2000 ha ziemi (130 gospodarstw, 2 większe majątki 33 obiekty miejskie). Zwraca uwagę szczególnie znamienne rozlokowanie tych nabytków — jeśli się uwzględni czynniki natury strategicznej i politycznej. Najsilniej akcja wykupów koncentruje się w takim np. pasie strategicznym ważnym, jak dolina Noteci, albo też w powiatach, gdzie oddawna żywił niemiecki posiadacz dużą siłę liczebną, jak powiaty sępoleński i świecki. Związek O. K. Z. zebrał obszerny materiał w tej sprawie — ale na tem porzucić nie można. Na skuteczną kontrakcję finansową Związek O. K. Z. sam zdobyć się nie może. Może świeża pożyczka zagraniczna zdoła automatycznie wpłynąć na poprawę stosunków i w tej dziedzinie. Ale tak długo czekać nie można. Tymczasem trzeba zainteresować tą sytuacją czynniki miarodajne i pociągnąć je do nadzwyczajnych wysiłków zaradczych. Związek powoła w najbliższym czasie specjalną komisję gospodarczą, która zastanowi się nad drastycznymi wskazaniem i poda je w odpowiednim memorjale do rządu.

Z prac Związku O. K. Z. w dziedzinie zewnętrznej wspomnieć należy o akcji nad konsolidacją żywiołu polskiego zagranicą. Od dwóch lat toczyły się prace przygotowawcze do wielkiego zjazdu Polaków z zagranicy w Warszawie, który miał nie tylko stworzyć ścisły tego cennego żywiołu kontakt dorazny z krajem macierzystym, lecz nadto wyłonić stałą łącznikową organizację. Zjazd ten, w przededniu zrealizowania, musiał, nie z winy Związku O. K. Z., zostać odwołany. Ale mimo trudności i przeciwności, Związek O. K. Z. idei Zjazdu nie porzucił i ma nadzieję, że najpóźniej w r. 1928 ją urzeczywistni.

Oto najważniejsze problemy, o których rozwiązanie zabiegał Związek O. K. Z. w roku ubiegłym. Wyniki naszych starań mogłyby być większe — ale niezawsze napotyka jeszcze organizacja nasza na to zrozumienie, jakie zasługuje. Przy większym zainteresowaniu i poparciu ze strony społeczeństwa — Związek O. K. Z. w wyższym jeszcze, aniżeli dotąd stopniu, stanie się czynnikiem nie tylko społecznie ważnym, ale jednym z najbardziej pomocnych dla rządu i państwa całego.

Przyjęcie wycieczki młodzieży sportowej z Westfalii w Zbąszyniu i Gnieźnie.

W uzupełnieniu wiadomości naszych o wycieczkę sportową z Westfalii, przybyłej do Poznania w dniu 1 października br. dodajemy jeszcze, iż wycieczka już w Zbąszyniu powitana została przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. W szczególności prezes Koła zbąszyńskiego p. Sibiński przemówił do wycieczki, witając ich imieniem Związku, poczem podejmowano wycieczkowiczów skromnym śniadaniem.

O pobycie wycieczki w Poznaniu pisaliśmy już w ostatnim numerze naszego pisma.

Dnia 4 października zawitali wycieczkowcy do Gniezna, gdzie ich przywitali pp. prezydent miasta Barciszewski, prez. Kasprówicz, prok. Sowa i Badylak — przedstawiciele Z. O. K. Z. i reprezen-

tant miejscowych sportowców, p. Kujawski. Z historią i zabytkami katedry zaznajomił wycieczkę ks. prał. Krzeszkiewicz. Niezatarte wrażenie u wycieczkowców pozostawił pobyt w pałacu arcybiskupim, gdzie ks. biskup Laubitz w dłuższej rozmowie z kierownikami wycieczki poruszył niektóre kwestje wychodźstwa. Po udzieleniu swego błogosławieństwa pożegnał ks. biskup wycieczkę, życząc jej pomyślności w dalszej podróży. O godz. 4 zgromadzili się goście na boisku Sokoła, gdzie odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną gnieźnieńską a drużyną młodzieży polskiej z Westfalii. Po emocjonującej grze zwyciężyli goście w stosunku 2:1. Wieczorem zbrali się goście wraz z miejscowym społeczeństwem na wspólnej kolacji. Przemówienia wygłosili pp. prezydent Barciszewski, prok. Sowa, Kujawski i kierownik wycieczki, p. Klonowski. O północy goście ruszyli w dalszą drogę do Warszawy.

Chleb dla swoich

W powiatowym mieście województwa poznańskiego nabyć dogodną komunikacją nabyć można hotel — 15 pokoi gościnnych, restauracja 5-pokojowa, mieszkanie 4-pokojowe, sala 150 m², skład kolonialny, stajnia masywna na 30 koni, chlewy, śpichlerz, 1 morga ogrodu przy domu, zajazd brukowany 1-morgowy, własne wodociągi i światło elektryczne. Do objęcia (nieruchomości i towarów) potrzeba około 20 tysięcy dolarów.

W ruchliwym mieście powiatowym Poznańskiego nabyć można cegielnię o produkcji rocznej 2 milionów cegieł, maszyn m. Raupach-Görlitz do wszelkiego rodzaju wyrobów ceglarskich i sączków wraz z wилą 8-pokojową, parkiem, ogrodem, 50 morgami roli i innymi zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi.

W dużym mieście powiatowym Poznańskiego nabyć można korzystnie 3 kamienice: 1. 4 mieszkania 8-pokojowe i 4 — 4-pokojowe; 2. 3 składy i 6 mieszkań 5-pokojowych; 3. 2 składy i 2 mieszkania 6-pokojowe. Ewent. możliwość zamiany na większy dom czynszowy w Poznaniu lub w większym mieście G. Śląska.

W centrum ruchliwej miejscowości pogranicznej Poznańskiego jest do nabycia dom (4 pokoje i kuchnia — obszerne piwnice) z zabudowaniami gospodarczymi i 1-morgowym ogrodem owocowo-warzywnym, nadający się na urządzenie mleczarni i t. p. Cena bardzo umiarkowana.

Do nabycia dom parterowy, 8-pokojowy ze stajnią i śpichlerzami oraz małym ogrodem, nadający się na handel zbożowy i t. p. Cena 55.000 złotych przy wpłacie 30.000 złotych.

W centrum powiatowego miasta Pomorza można wykupić z rąk niemieckich na dogodnych warunkach nieruchomość, korzystnie położoną, zajęta przez handel papieru oraz drukarnię.

Na Pomorzu nadarza się korzystna okazja nabycia nieruchomości miejskiej: kamienicy 4-piętrowej (10 lokatorów) z 1-morgowym ogrodem warzywnym i owocowym oraz warsztatu reperacji maszyn z zapędem elektrycznym i 5-morgowym placem budowlanym, położonym przy głównej alii miasta.

Jest do nabycia od zaraz oberża pod Toruniem z dużą salą i ogrodem. Wobec bliskości obozów żołnierskich klientela zapewniona. Potrzeba gotówki przy kupnie 15 tysięcy złotych.

W ruchliwym mieście Pomorza mogą osiąść: lekarz-dentysta, fotograf, mleczarz, bednarz, szklarz

i ogrodnik, których brak tam się daje odczuwać. Potrzebny jest mniejszy kapitał na zaprowadzenie się.

Bliższych informacji udzieli Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7, nr. telefonu 40-56.

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE

OKRĘG ŚLĄSKI

Tarn. Góry. Dnia 13 bm. odbył się w Tarnowskich Górach zjazd kwartalny prezesów Kół Miejsowych Z. O. K. Z. powiatu tarnogórskiego oraz nauczycielstwa, będącego członkami Związku. Zagajenia dokonał prezes zarządu powiatowego Z. O. K. Z., p. dr. Hager, wysuwając na porządek dzienny referat dyrektora Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z., p. Sawickiego o działalności Związku w roku ubiegłym i planach pracy w roku bieżącym oraz dyskusję nad nim. Referat wysuwał najbardziej aktualne zagadnienia, jak: sprawę szkolną, kolonij na rok przyszły, sprawę pomocy dla powodźnian w Małopolsce oraz wiele innych spraw natury organizacyjnej, wysuniętych przez potrzeby na plan pierwszy. Po referacie p. dyr. Sawickiego liczni z pośród obecnych zabrali głos w dyskusji wysuwając z własnej inicjatywy dalsze zagadnienia dotyczące pracy Z. O. K. Z. w roku bieżącym.

OKRĘG ŚRODKOWY

Lwów. W końcu września odbyło się we Lwowie walne zebranie koła lwowskiego Z. O. K. Z., na którym godność prezesa powierzono p. Popielowej, na zastępcę zaś wybrano p. dr. Jana Rogowskiego. Pierwsze, początkowe stadium Koła lwowskiego — stadium bardzo trudne, bo chodziło o rozbudzenie w społeczeństwie miejscowym myśli o kresach zachodnich — zostało szczęśliwie skończone. Zaczyna się okres drugi — okres rozwoju. Koło Miejsowe lwowskie wchodzi w skład obwodu ziemii czerwńskiej, który to obwód w najbliższym czasie ma rozpocząć szeroką działalność organizacyjną.

PRZYBORY
do wszelkich sportów
Sprzęty do gimnastyki
dla wojska, szkół, towarzystw
sportowych oraz do gimnastyki
domowej

poleca w wielkim wyborze

DOM SPORTOWY
Poznań

Św. Marcin 14

Telefon 5571

**Na sezon zimowy polecamy wielki
wybór śniegowców i kaloszy**
Cenniki i katalogi wysyłamy na życzenie
bezpłatnie!

Pamiętaj, że tylko wtenczas będzie w Polsce dobrze, gdy się pozbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów!

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich:

Centrala i Okręg Poznański: Poznań, ul. Fredry 7, tel. 40-56 — Okręg Śląski: Katowice, ul. Poczтовая 16, tel. 20-71
Okręg Pomorski: Toruń, ul. Franciszkańska 14, tel. 393 — Okręg Środkowy: Warszawa, Nowy Świat 21, tel. 51-875

Czcionkami drukarni „Poradnika Gospodarskiego” w Poznaniu, ulica Seweryna Mielżyńskiego 24, telefon 23-65